

Doskonały esej traktujący o diabelstwie w nauce napisał znany filozof Jerzy Prokopiuk, dlatego ja chciałem się zająć tylko jednym aspektem nauki mianowicie jej zbawienną rolą w stworzeniu nowego, wspianego świata. Podobnie do pana Jordain w chwili zachwytu nad konstatacją, że mówi prozą, zachwyciłem się uświadomieniem sobie, że żyję w świecie dużo lepszym niż kiedyś, dzięki wysiłkom niezliczonych naukowców tropiących Prawdę. Niedawno spotykałem się, w ramach pewnego zespołu powołanego do spraw genetycznie modyfikowanych organizmów (GMO), z dziennikarzem

wielkiej gęzety, który zajmował się tam właśnie nauką. Byłem pełen podziwu, jak wiele wiedział. Właściwie wiedział wszystko! A jeśli nawet czegoś nie wiedział, to wiedział gdzie, ze strony jakich badań, które są lub wkrótce będą prowadzone, nadejdzie odpowiedź. Sympatyczny ten człowiek, choć wykształcony, sam badaczem nie był. Sprawiał wrażenie, że marnuje się, opisując w gazecie osiągnięcia nauki, bo robiąc to z taką energią i jasnością widzenia perspektyw teże w każdej dziedzinie, za jaką by się wziął, musiałyby odnosić sukcesy dla dobra całej ludzkości.

# PRZEBUDZIĆ SIĘ DO CUDOWNEGO ŚWIATA!

(pochwała nauki)

**K**ilka lat wcześniej zobaczyłem w pewnym dzienniku, w dziale naukowym, zdjęcie myszy z ludzkim uchem na grzbiecie. Notatka prasowa, której to zdjęcie było ilustracją, nosiła tytuł, który głęboko zapadł mi w pamięć: *Amerkańscy uczeni wymyślili lepszą mysz!* Po kilku spotkaniach grupy do spraw GMO (składającej się z wybitnych przedstawicieli nauki) nabrałem przekonania, że wkrótce uczeni amerykańscy, a jak się postaramy to i polscy, wymyślą także lepszą rybę, lepsze drzewa, a w końcu pewnie i lepszego człowieka. Być może już im się to udało, bo nawet wizualnie klasa polityczna, bankierzy i szefowie korporacji zdecydowanie wyróżniają się od reszty ludzi osobniczo gorszych.

W szybko pędzącym świecie brakuje nam czasu na refleksję, jak bardzo świat ten staje się z dnia na dzień lepszy, dzięki zastępom naukowców, którzy śledzą dzikie zwierzęta i odławiają ryby, żeby badać zmienność ich genotypów, wszczepiają gen małpy wróblowi, a gen dżdżownicy krowie. Udało im się skrzyżować żubra białowieskiego z żubrem PEKAO S.A., w efekcie uzyskując festiwal "Żubrowisko"; dostarczają argumentów myśliwym, jak polować ekologicznie, żeby w ten sposób pomagać przyrodzie, a leśnikom, jak ekologicznie wycinać lasy i zmieniać na lepsze, niż by były samoistnie. Kontrolują populacje, a w razie potrzeby zamrażają jej pulę genową, żeby przyszłe pokolenia mogły odtworzyć gatunki na odległych jeszcze niezniszczonych, lepszych planetach. Ratuja świat przed głodem oferując lepszą kukurydzę, lepsze świnię, lepszą wołowinę, ryż, którego nie tkną myszy, kapustę, na której gąsienice bielinka zamieniają się w koncentrat białka, podwyższając jej wartości odżywcze. Dzięki odkryciom naukowym nie ma dzisiaj problemu z niedoborem żywności, tylko dystrybucja zawodzi z powodu zacofanych krajów, w których nie ma naukowców. Dzięki odkryciom naukowym można dzisiaj budować ekologiczne autostrady i iść na mądre kompromisy między rozwojem i zachowaniem środowiska. Dzięki genetycznie modyfikowanym drzewom skończą się spory ekologów z leśnikami, bo leśnicy nie będą już potrzebni: las GMO wyrośnie kilka razy szybciej i od razu drzewa będą miały przekrój kwadratowy.

Nieznany wcześniej postęp w nauce (który, według naukowców, doprowadził także do wzrostu inteligencji człowieka w ostatnich stu latach aż o 25%!) jest możliwy dzięki środkom przeznaczanym na badania. Boże, jacy my jesteśmy mądrzy! Jak nigdy wcześniej! Wielki biznes i politycy, czyli najbardziej odpowiedzialne grupy społeczne, których celem jest dążenie do wzrostu harmonii i sprawiedliwości społecznej (mądrze, że przekazaliśmy im władzę) i, żeby ten cel osiągnąć, zajmują się popędzaniem cywilizacji grami na giełdzie i mnożeniem dochodów, spekulacjami bankowymi i budową infrastruktury dla wolnego przepływu handlu, ci demiurzy cywilizacji rynku, kierują środki na odpowiednie badania naukowe i precyzują cele, którym te badania mają służyć. Dzięki nim mamy wynalazki, pozwalające na to, że można obniżyć koszt ciuchów z nowojorskiego domu mody, bo nowoczesne samoloty zawiozą materiał do Malezji, gdzie szwaczka weźmie tylko 5 centów za uszycie spodni, a nowojorczyk (dzięki nowoczesnemu

samolotowi, który je z powrotem przywiezie przez pół świata) zapłaci za nie 30 dolarów. Dzięki postępowi król Hiszpanii może wpaść na polowanie na żubra z, podobnie miłującym pokój i sprawiedliwość, polskim prezydentem lub ministrem spraw zagranicznych, a już następnego dnia dzielić środki na kolejne badania i rozwój podczas posiedzenia w Genewie (kiedyś Jagiełło jechał z Krakowa na polowanie dwa tygodnie i nic nie dzielił, tylko nabijał skarbiec!). Dzięki pieniądзом przeznaczanym na niezbędne odkrycia naukowe, nasze rakiety coraz celniej trafiają w cel, nie zabijając niepotrzebnych ofiar. Co prawda lasy tropikalne są jeszcze wycinane, ale to tylko dlatego, że naukowcy są zbyt leniwi i nie dostarczają dostatecznych argumentów, dłaczego nie wolno ich wycinać. W Puszczy Białowieskiej ani jedno drzewo nie jest już wycinane z powodów ekonomicznych, ale też w Białowieży jest największe nasycenie naukowców na mieszkańca. Dzięki nowemu programowi naukowemu finansowanemu przez WestLBank pod nazwą "Przyjazny rurowią", naukowcy, którzy opracowali ocenę oddziaływania na środowisko wielkiego ropociągu, prowadzonego dla rozwoju świata przez najcenniejsze parki narodowe w Ekwadorze, dostarczą argumentów, mówiących o konieczności ochrony lasu wokół ropociągu. Naukowe podejście do problemu i pieniądze z Exxon czy jakiejś innej korporacji pozwoliły na zatrudnienie nawet psychologów, którzy przepracują z "dzikusami" problem rury tak, żeby "dzicy" rurę pokochali i przyłączyli się do szczęśliwego świata. Dzięki odkryciom naukowców pracujących dla armii amerykańskiej, grupa biologów udała się w Bangladeszu w dżunglę - ubrana w kombinezony z włókna szklanego (dzięki podbojowi kosmosu), by wyposażyć w nadajniki tygrysy bengalskie i w ten sposób niewyobrażalny postęp nauki pozwoli ocalić przed zagładą ten ginący z nieznanych powodów gatunek.

Spojrzałem przez okno i zobaczyłem, że świat jest lepszy od tego, w którym się urodziłem! Dzięki postępowi nauki!

Tylko pewien kanadyjski biolog, laureat nagrody Nobla, opisuje jakieś swe starcze fobie, że technologiczna działalność człowieka zaburza biosferę i żadne badania naukowe nie pomogą w powstrzymaniu skutków tych zaburzeń, ani nawet nie potrafią ich określić. Tłumaczy to tym, że nie jesteśmy w stanie skonstruować takiego komputera, który by potrafił ustrzec nas przed katastrofami powodowanymi na skutek ingerencji w przyrodę przerebabianą na towary. Każda teoria naukowa operuje tylko kilkoma zmiennymi, podczas gdy życie planety tworzą miliardy zmiennych. Dlatego o skutkach naszego "postępu" będziemy się dowiadywali z praktyki, a nie z wyników badań. Możemy sobie badać zachowanie jakiegoś gatunku, a nawet tylko jednego osobnika, a i tak o jego losie zadecyduje tyle czynników, że skuteczność programów ochrony przyrody jest zbliżona do skuteczności czarowania syberyjskiego szamana, z większą dozą skuteczności tego ostatniego, bo jest mniej uwikłany w "wolny" rynek, którego zmienne zupełnie nieprzystają do świata przyrody. ■

Janusz Korbel  
Puszcza Białowieska  
ajotka1@poczta.onet.pl